



Pasowanie

SP48 w Szczecinie

## WAŻNE SĄ TYLKO TE CHWILE... PASOWANIE NA PIERWSZOKLASISTĘ

Cztery lata temu rozpoczynałam naukę w SP48. Pamiętam, jak przeżywałam swoje pierwsze kroki na drodze edukacji. Odczuwałam niepokój związany z tym, czy zdołam podjąć wszystkim obowiązkom, czy znajdę koleżanki od serca, czy będę miała miłą panią. Moje obawy szybko się rozwiały. Wszystko było O.K. – dzieci, nauczyciele, szkoła. Wrzesień minął jak z bicza strzelił. Ciągle coś się działo - nauka, zabawa, koleżanki i... próby do pasowania. Uczyliśmy się piosenek, wierszyków, wchodzenia, wychodzenia. Niektórzy wszystko pojęli w mig. Inni mieli niewielkie problemy, bo zżerała ich trema, a to zapominali tekstu, a to fałszowali lub darli się w wniebogłosy i wychodziła kocia muzyka, a to nie wiedzieli, w którą stronę mają iść. Po wielu próbach wszystko grało jak trzeba. Wreszcie nadeszła ta wyczekiwana chwila – pasowanie. Niby każdy wiedział, co ma robić, jak się zachować, a jednak nogi mieliśmy jak z waty, głosy nam drżały. W sali gimnastycznej zgromadzili się rodzice, dziadkowie i inni zaproszeni goście. „Wyjdzie czy nie wyjdzie?” – wszyscy zadawali sobie to pytanie. Specjalne stroje i czapki wcale nie dodawały animuszu.

Zaczęło się. Z każdą chwilą było coraz lepiej. Czuliśmy się jak mali rycerze. Dotknięcie olbrzymiej kredki trzymanej przez panią dyrektor, niczym miecz królewski, zmieniło nas w prawdziwych uczniów. Dokonała się w nas fizyczna i duchowa przemiana. W oku niejednego rodzica pokazała się łza.

W tym roku do pierwszej klasy poszedł mój brat. Rodzice stwierdzili, że przeżywają déjà vu. Jego pasowanie bardzo przypominało moje, choć była jedna zmiana – odbyło się nie u nas w szkole, ale gościnnie w LO7. Nasza mała sala gimnastyczna nie mogła pomieścić aż tylu pierwszaków ( w tym roku mamy 7 klas pierwszych, wcześniej było tylko 5).

Mój brat ( tak jak ja) najbardziej zapamiętał biret na głowie i wielką kredkę w rękach pani dyrektor. Ucieszył się, że już jest "prawdziwym" uczniem i skończyły się próby. Ciekawe, jak długo będzie trwała jego radość? Pewnie do momentu, gdy zorientuje się, że teraz to dopiero się zacznie... nauka, nauka, nauka... Chociaż ja bardzo lubię się uczyć i chodzić do szkoły.

ZUZA



Pasowanie

SP 48

## PRZEZ DZIURKĘ OD KLUCZA DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ

Środa, 14 października, godz. 8.00, wokół SP48 jakoś dziwnie spokojnie i cicho. Nie widać uczniów pędzących z plecakami ani aut podjeżdżających na parking z dziećmi w środku. Cisza, spokój. Czas mija. Nagle... pojawiają się jakieś postaci...duże, rosłe, eleganckie. Ależ to nasi nauczyciele! Widać też nieznaną twarz. Wreszcie pojawia się grupka dzieci. Szybko podąża w stronę sali gimnastycznej. Za nią maszeruje kilku przystojnych panów w mundurach i książkach. Idę cichutko za nimi do sali gimnastycznej. Delikatnie uchylam drzwi...

Cóż za dziwny widok! Na krzesłkach, na których zwykle siedzą uczniowie, widzę nauczycieli. Jak zwykle uśmiechnięci, choć dziwnie zarumienieni. Żywo rozmawiają. Nagle na środek wychodzi pani dyrektor. Wszyscy milkną. Z uwagą słuchają przemówienia. Potem są wręczane podziękowania, nagrody, medale.



Dzień Nauczyciela

SP48



Dzień Nauczyciela

SP 48

### ZAGADKI O NAUCZYCIELACH

Ten nauczyciel z natura jest za pan brat  
Pobyt na świeżym powietrzu powoduje, że ubywa mu lat.  
Sukcesy jego uczniów są znane w całym kraju.  
Dzięki niemu życie uczniów można przyrównać do raj.

„Stół z powyłamywanymi nogami”-  
gdy ktoś to wymawia z problemami  
do tego nauczyciela wali jak w dym.  
Wspólnie poradzą sobie z tym.

Uroczysta, podniosła atmosfera – wiadomo święto – Dzień Edukacji Narodowej. Na koniec niespodzianka – występ zespołu Szczecinianie i przedstawienie przygotowane przez uczniów klasy 5b. Wszystko poszło jak z płatka. Występujący zostali nagrodzeni gromkimi brawami. Jeszcze wręczenie drobnych upominków wykonanych przez uczniów. Wreszcie mogę wejść do środka, gdyż jako przedstawicielka samorządu szkolnego zostałam wytypowana do tego zadania. Z radością wręczałam podkładki pod filiżanki wzruszonym nauczycielom. Na pewno na nie zasłużyli. Codziennie wkładają tyle serca w swoją pracę.

Szkoda, że jutro będzie zwykły dzień i znów na schodach szkoły pojawi się więcej dzieci niż nauczycieli i w ławkach zasiądą tylko uczniowie.

WIKI



Dzień Nauczyciela

SP48

## DEMOKRACJI UCZYMY SIĘ OD MAŁEGO. WYBORY SAMORZĄDU SZKOLNEGO

Kilka tygodni temu w naszym kraju odbyły się wybory do sejmu i senatu. Cała Polska była przejęta tym wydarzeniem. O niczym innym się nie mówiło. Wcześniej odbyły się kampanie wyborcze, debaty, agitacje... Gdzie nie spojrzeliśmy, widzieliśmy twarze kandydatów na posłów i senatorów. Niektórzy zaczęli odczuwać zmęczenie przedwyborczą propagandą lub nawet mieli dosyć polityki i z niecierpliwością oczekiwali wyborów.

W naszej szkole też była przedwyborcza gorączka i kielbasa wyborcza. Wybieraliśmy nowy samorząd szkolny. Wzorując się na najlepszych, najpierw stworzyliśmy listy kandydatów. Później były plakaty, wystąpienia, agitacja, obietnice, a nawet drobne przekupstwo w postaci cukierków, ołówków i innych drobnych gadżetów. W dniu wyborów pojawiły się urny, listy i komisje wyborcze. Wszystko było jak należy, jak wymaga demokracja.

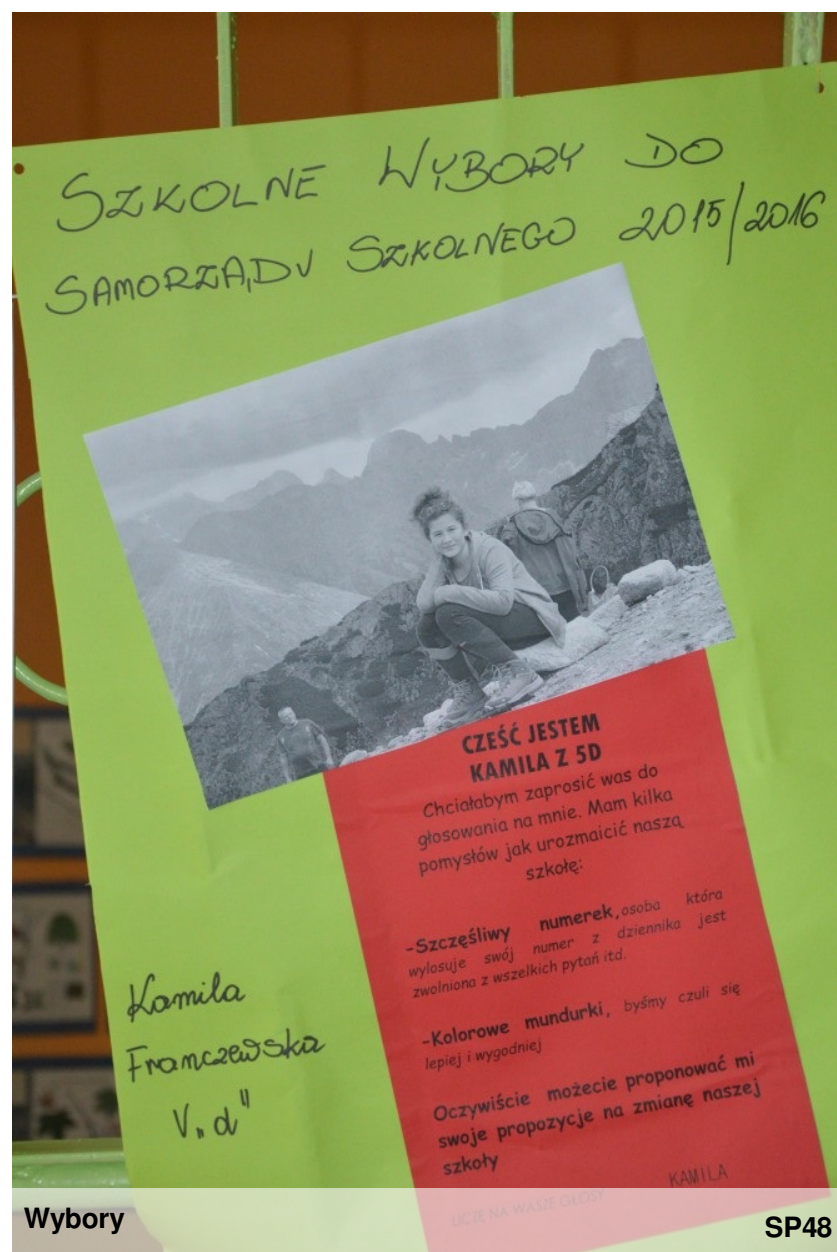


Wybory

SP48

Wybory odbyły się 12 października 2015r. Uprawnieni do głosowania byli wszyscy uczniowie klas 4-6. W wyborach wzięło udział 94 % uprawnionych do głosowania. Wyborcy wybierali swoich przedstawicieli spośród 16 kandydatów. Nad prawidłowym przebiegiem wyborów czuwały komisje wyborcze, które po zakończeniu dokonały obliczeń głosów. Przewodniczącą została Zofia Ossowska z klasy 6d. Zastępcami - Aleksandra Kubisiak z klasy 6a oraz Anna Michalonek z klasy 6c.

KUBA



Wybory

SP48



Wybory

SP48



Pleciuga

Internet

## BLISKIE SPOTKANIA ZE SZTUKĄ 4B W PLECIUDZE

15 października 2015 roku klasa 4b wraz z klasami szóstymi ze Szkoły Podstawowa nr 48 w Szczecinie wybrały się do „Pleciugi” na przedstawienie pt. „Sindbad Żeglarz” Bolesława Leśmiana w reżyserii Aleksandra Maksymiaka .

Najpierw uczniowie spod szkoły przeszli na przystanek przy ul. Konopnickiej i pojechali tramwajem linii 5 do Placu Grunwaldzkiego. Stamtąd spacerkiem przeszli do teatru .

Jak to w teatrze bywa oddali swoje rzeczy do szatni i po pierwszym dzwonku przeszli do sali. Gdy zgasły wszystkie światła, zaczęło się przedstawienie, które trwało 60 minut .



Pleciuga

Internet

Sztuka opowiada o młodym i spragnionym przygód Sindbadzie, który za namową potwora z głębin wyrusza w świat. Podczas podróży bohater trafia do różnych krain, gdzie przeżywa niesamowite przygody. Każda z tych wypraw z niewiadomych powodów w momencie gdy Sindbad zasypia, kończy się i bohater budzi się w domu swojego wuja Tarabuka, który był pisarzem i za wszelką cenę chciał zachować swoje dzieła. Opowiadał je chłopcu, a on potem przeżywał je we śnie. Po ostatniej podróży wuj zdecydował, iż wszystkie swoje dzieła wytatuuje na skórze Sindbada, by każdy, kto go spotka, mógł przeczytać dzieła Tarabuka. Sindbad uciekł, gdyż nie chciał być cudzą poezją i pragnął przeżywać własne przygody.

Historia ta pokazuje nam, że każdy sam tworzył własne życie i przeżywał własne przygody. Serdecznie polecam je każdemu, niezależnie od wieku.

GABA



Pleciuga

Internet